

Kobieta w mieście. Emancypacyjny charakter dziewiętnastowiecznej przestrzeni nowoczesnej w *Północy i Południu* Elizabeth Gaskell

Karolina Załęska

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0003-0860-8283

Abstract

Woman in town. Emancipatory character of nineteenth-century modern space in „North and South” by Elizabeth Gaskell

The main aim of the section: *Woman in town. Emancipatory character of nineteenth-century modern space in „North and South” by Elizabeth Gaskell* is analysing category of the city in literature. The material which is offered presents a lot of city examples: Milton – the industrial town, London – the capital, Helstone – a hamlet, Oxford – the college town. It enables to obtain general results after analysis. To do so some literary categories are presented (such as ecocriticism for example).

Analysing city space in Gaskell's *North and South* demands to pay attention on the division which is emphasised directly in the novel's title and also confront the city as concrete place versus the city as social construct (with its problems, conflicts, imaginations, new and old voices which sound there). It is worth noting that the main character, young woman Margaret Hale, play a crucial role in the presented analysis. She experienced different spaces what determined a lot of thoughts

Karolina Załęska, mgr; absolwentka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, studentka Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego; jej zainteresowania badawcze obejmują historię miast oraz ich literacką tożsamość, angielską powieść przemysłową, wpływ procesów industrializacyjnych i urbanizacyjnych na literaturę drugiej połowy XIX wieku oraz początku wieku XX, teoretyczną refleksję nad powieścią jako źródłem historycznym, które ma umożliwić, ukierunkowany historiozoficznie, namysł nad punktem startowym nowoczesności oraz jego antropologicznymi i socjologicznymi konsekwencjami.

Facta Ficta.

Journal of Theory, Narrative & Media



about geography of her own life. Also the fiction geography is wider thanks to heroine who travels a lot and shares her perceptions. The femininity of the main character is very important too. This category is repeatedly confronted with terms such as modernity or city. All of these concepts have a lot of emancipatory potential.

The horizon of the analyses presented in this section are broadbush, cultural ideas such as modernity or nineteenth century. This perspective demands to use instruments from philosophy or cultural anthropology, that is fields which are related to literary studies and help to extend the area of analysis.

Keywords: Margaret, Hale, Milton, city, North, South, emancipation

Wprowadzenie. Granica podziału

W swej, opublikowanej w roku 1854, powieści, *Północ i Południe*, Elizabeth Gaskell nie tylko zrecenzowała blaski i cienie błyskawicznego angielskiego postępu, lecz także, co wydaje się szczególnie istotną i ciekawą perspektywą interpretacyjną, zastosowała kategorię przestrzeni, by zrozumieć i opisać nowoczesność oraz by podjąć próbę redefinicji relacji i problemów społecznych wynikających z postępującej emancypacji miasta.

Granica wytyczona przez autorkę w fabule powieściowej odnosi się do wyraźnego podziału, którego doświadczała Anglia w „epoce pierwszej kapitalistycznej globalizacji” (Osterhammel 2013: 85). Nie chodzi tu jedynie o prosty, jednoznaczny antagonizm między rolniczym Południem a przemysłową Północą czy klarowny, ostry kontrast między miastem i wsią, jednak to właśnie przestrzeń determinuje istnienie dwóch odrębnych angielskich rzeczywistości, dwóch stron konfliktu – ludzi o całkowicie odmiennym trybie życia i wychowaniu, którzy nie podejmują prób wzajemnego zrozumienia, żyjąc w swych szczelnie zamkniętych światach:

– Nie zna pan Południa, panie Thornton – podsumowała, po czym pogrążyła się w zaciętej ciszy, zła na samą siebie, że powiedziała tak wiele.

– A czy wolno mi powiedzieć, że pani nie zna Północy? – spytał z niewypowiedzianą łagodnością w głosie, bo zdał sobie sprawę, że naprawdę ją zranił (Gaskell 2011: 107-108)¹.

¹ Przekład własny za: „– You do not know the South, Mr. Thornton, she concluded, collapsing into a determined silence, and angry with herself for having said so much.

– And may I say you do not know the North? asked he, with an inexpressible gentleness in his tone, as he saw that he had really hurt her”.

Warto podkreślić, że różnice, które w początkowych rozdziałach powieści wydają się oczywiste i jednoznaczne, podlegają w toku akcji dużej ewolucji, na którą największy wpływ ma wewnętrzna przemiana głównej bohaterki oraz jej dominująca w tekście perspektywa narracyjna.

Kobiecość wobec miejskości

Margaret Hale jest w powieści konsekwentnie przedstawiana jako postać o niejednoznacznej przynależności przestrzennej. W momencie zawiązania akcji główna bohaterka, która dziesięć poprzednich lat spędziła mieszkając u swej ciotki w Londynie, ma powrócić na wieś, do rodzinnego domu w Helstone. W dorosłym życiu Margaret doświadczenie odmiennych przestrzeni stanowi cenny kapitał, choć jako dziecko boleśnie odczuła rozdźwięk między wsią a miastem:

W domu rodzinnym, przed przybyciem na Harley Street, jej pokojem dziecięcym była gotownia matki, a ponieważ na plebanii życie zaczynało się toczyć wcześniej niż w mieście, dziewczynka jadła posiłki razem z rodzicami. Dzisiaj ta wysoka, dorodna osiemnastolatka doskonale pamiętała pierwszą noc i łzy żalu wylwane z dziką pasją przez dziewięciolatkę ukrytą pod kołdrą (Gaskell 2011: 9)².

Należy zwrócić uwagę, że młoda kobieta nie wartościuje negatywnie żadnego z dotychczasowych miejsc zamieszkania, **kontrastu między miastem i wsią nigdy nie odnosi do relacji Londynu i rodzinnego domu**³ (co ważne, oba miejsca znajdują się na południu Anglii), choć dostrzega, jak różne życie prowadzi się w każdym z nich – szczególnie bolesna okazuje się refleksja bohaterki o tym, jak obco czują się z ojcem w Londynie, nie mogąc liczyć nawet na pomoc tych, których znają:

Tylko oni byli obcy, samotni, odizolowani. A przecież o kilometr stąd Margaret знаła każdy dom, gdzie zarówno ona sama, jak i jej matka, przez wzgląd na ciotkę Shaw, zostałyby serdecznie powitane, gdyby tylko zdołały przywołać na twarz uśmiech lub choćby wyraz względnego spokoju. Jednakże, jeśli przyniosłyby ze

² Przekład własny za: „At Home – before she came to live in Harley Street – her mother’s dressing-room had been her nursery; and as they kept early hours in the country parsonage, Margaret had always had her meals with her father and mother. Oh! well did the tall stately girl of eighteen remember the tears shed with such wild passion of grief by the little girl of nine, as she hid her face under the bed-clothes in that first night”.

³ Warto zauważyć, że na co dzień pracujący w Londynie pan Lennox, odwiedzając państwa Hale’ów w ich rodzinnej siedzibie, zauważa, że wychowanie i usposobienie Margaret jest zupełnie inne niż zachowanie mieszkanki stolicy (Gaskell 2011: 33).

sobą zmartwienie i potrzebowały współczucia lub pomocy w rozwiązaniu swych kłopotów, nie byłyby już tak mile widziane, gdyż domy te należały do bliskich znajomych, lecz nie przyjaciół. **Życie w Londynie jest zbyt wypełnione, zbyt szybkie i wirujące, by móc zaoferować strapiionym choć godzinę głębokiej ciszy** [podkreślenie – K.Z.], owego współczucia, okazanego Hiobowi przez jego przyjaciół... (Gaskell 2011: 74-75)⁴.

Wyraźna linia podziału zarysowuje się natomiast pomiędzy wiejskim Helstone a, wzorowanym na doskonale znanym autorce powieści Manchesterze, przemysłowym miastem północy, Milton, do którego rodzina Haléów trafia, gdy ojciec Margaret, przeżywając kryzys wiary, rezygnuje z obowiązków duszpasterskich. Choć przestrzeń życiowa głównej bohaterki nie jest przecież hermetyczna, szczelnie zamknięta na nowe doznania, Margaret postanawia zniechęcić się do nowego miejsca zamieszkania jeszcze przed przyjazdem, zanim ma okazję wyrobić sobie zdanie na podstawie osobistych doświadczeń („Margaret uświadamiała sobie, że powinni się przenieść do Milton jak najszybciej, ale odczuwała do tego przemysłowego miasta taką odrazę i tak wierzyła w dobroczynny wpływ morskiego powietrza na zdrowie matki, że chętnie odroczyłaby w czasie ich wyprawę [*Margaret knew that they ought to be removing; but she had a repugnance to the idea of a manufacturing town, and believed that her mother was receiving benefit from Heston air, so she would willingly have deferred the expedition to Milton*]”; Gaskell 2011: 77). Bohaterka doskonale zna realia życia miejskiego, mimo to Milton uderza ją swym zgiełkiem, tłokiem i nieodłącznym miastu fabrycznemu dymem:

Kilka mil przed celem podróży zobaczyli wielką ołowianą chmurę wiszącą nad horyzontem po tej stronie, w którą właśnie zmierzali. [...] Im bliżej miasta, tym bardziej wyczuwalny był w powietrzu nie tylko zapach, ale także smak dymu, choć być może to, co odczuwali, było bardziej wrażeniem wywołanym brakiem zapachu trawy i ziół (Gaskell 2011: 78)⁵.

Przez długi czas Margaret będzie wartościowała miasto północy wyłącznie negatywnie, postrzegając je jako przestrzeń klaustrofobiczną („Zadymione

⁴ Przekład własny za: „They alone seemed strange and friendless, and desolate. Yet within a mile, Margaret knew of house after house, where she for her own sake, and her mother for her aunt Shaw's, would be welcomed, if they came in gladness, or even in peace of mind. If they came sorrowing, and wanting sympathy in a complicated trouble like the present, then they would be felt as a shadow in all these houses of intimate acquaintances, not friends. London life is too whirling and full to admit of even an hour of that deep silence of feeling which the friends of Job showed...”

⁵ Przekład własny za: „For several miles before they reached Milton, they saw a deep lead-coloured cloud hanging over the horizon in the direction in which it lay. [...] Nearer to the town, the air had a faint taste and smell of smoke; perhaps, after all, more a loss of the fragrance of grass and herbage”.

powietrze zawisło w jej sypialni, która zajmowała wąski, długi podest z tyłu domu. Okno, umiejscowione na dłuższej ścianie, wychodziło na ślepy mur identycznego występu, odległego od ich domu o niecałe trzy metry, a ściana naprzeciwko wyłaniała się z mgły jak bariera oddzielająca dziewczynę od wszelkiej nadziei [*The heavy smoky air hung about her bedroom, which occupied the long narrow projection at the back of the house. The window, placed at the side of the oblong, looked at the blank wall of a similar projection, not above ten feet distant. It loomed through the fog like a great barrier to hope*"]; (Gaskell 2011: 87), miejsce ostatniego życiowego wyboru (w tym kontekście znacząca pozostaje postawa pana Hale'a, któremu po przyjeździe do Milton kolejna zmiana wydaje się niedopuszczalna: „– Nie, żadnych więcej przenosin, jeśli chodzi o mnie – stwierdził pan Hale. – Jedna przeprowadzka kosztowała mnie życie żony. Koniec z przenosinami. Moja żona tu zostanie i ja razem z nią, aż nadejdzie mój czas [– *No, no more removals for me, said Mr. Hale. – One has cost me my wife. No more removals in this life. She will be here; and here will I stay out my appointed time*"]; (Gaskell 2011: 341).

Margaret nie okazuje wrażliwości na niuanse nowej przestrzeni, nie wyczuwa jej subtelnych poruszeń i nie oczekuje, że Milton stanie się źródłem poczucia bezpieczeństwa i akceptacji, dlatego dość swobodnie traktuje zasady organizujące społeczny wymiar miasta, między innymi idąc na pogrzeb matki, choć jej sfera nie dopuszcza uczestnictwa kobiet w pochówkach (Gaskell 2011: 352). Margaret łamie zatem, nasuwający skojarzenie ze średniowiecznym obowiązkiem odbycia połogu w odosobnieniu, zakaz, który uniemożliwia zmianę przestrzeni osieroconemu dziecku, zwłaszcza niezamężnej córce:

Nazajutrz przy śniadaniu wyraziła życzenie [Margaret – dopowiedzenie K.Z.] złożenia pożegnalnych wizyt u jednego czy dwóch przyjaciół. Pani Shaw zaopiniowała:

– Jestem pewna, kochanie, że nie masz tu przyjaciół, z którymi łączyłyby cię na tyle bliskie stosunki, abyś mogła odwiedzić ich tak szybko po śmierci ojca. Zwłaszcza że jeszcze nie byłaś w kościele (Gaskell 2011: 481)⁶.

Niechęć głównej bohaterki do miasta fabrycznego i jego mieszkańców wpisuje się w szerszy problem wzajemnej wrogości i niezrozumienia utrzymujących się pomiędzy dwiema strefami podziału. Negatywne emocje są potęgowane przez różnice obyczaju, który nie tylko kontrastuje reprezentowaną w powieści wyłącznie przez Helstone wieś oraz miasto, lecz

⁶ Przekład własny za: „At breakfast time the next day, she expressed her wish to go and bid one or two friends good-bye. Mrs. Shaw objected:

– I am sure, my dear, you can have no friends here with whom you are sufficiently intimate to justify you in calling upon them so soon; before you have been at church”.

także wewnętrznie różnicuje przestrzeń miejską, której tekstowy obraz współtworzą dwa ośrodki: Londyn i Milton. Choć zasady i normy, którymi kierują się przybysze z Południa są często dla mieszkańców miasta Północy czymś negatywnym i niezrozumiałym, a przebieg akcji powieściowej wyraźnie rejestruje proces ewolucji pewnych, charakterystycznych dla Południa, praktyk w nowej przestrzeni (Gaskell 2011: 121), to właśnie obyczaj, zgodnie z dewizą głoszącą, iż „są normy i procedury, przez które trzeba przebrnąć, i to nie tyle dla własnej satysfakcji, ile po to, aby zamknąć usta bliźnim, bo bez owego zamknięcia spotkałoby nas potem w życiu niewiele przyjemności [*There are forms and ceremonies to be gone through, not so much to satisfy oneself, as to stop the world's mouth, without which stoppage there would be very little satisfaction in life*]” (Gaskell 2011: 12), jest niejednokrotnie jedynym obowiązkiem szacunku, jaki spełniają wobec siebie nawzajem mieszkańcy miasta i wsi bądź Północy i Południa.

Warto dodać, że niezwykle ważnym elementem polaryzującym dwie strefy podziału oraz pogłębiającym antagonizmy przestrzenne jest rozumienie pojęcia „dżentelmen”, przynależącego do szerszej kategorii „arystokracji ducha”, która nazywała pewien rodzaj ideału ponadspołecznego, w swych założeniach dowartościowującego określone wychowanie i styl życia, niewykluczającego natomiast osób niżej urodzonych (do tej sfery dopuszczano mieszczan, choć znaczenie miał majątek, który umożliwiał zdobycie konkretnego wykształcenia). W tym kontekście naturalna, choć nie najlepiej świadcząca o przenikliwości głównej bohaterki, wydaje się jej, nasuwająca skojarzenie z postawą Izabeli Łęckiej, niechęć do sklepikarzy (co ciekawe i warte odnotowania, brat Margaret, Frederick, zostaje kupcem, przebywając na przymusowej emigracji) i do fabrykantów, których jako osoby dezawuuje zarówno wartość wykształcenia (Gaskell 2011: 151), jak i samo pojęcie dżentelmena (Gaskell 2011: 219) uważa za niezdolnych i niepredestynowanych do bycia członkami „arystokracji ducha”. O tym, jak ważna jest dla Margaret ta kategoria, świadczy epizod jej największego wzburzenia wywołanego oświadczeniami pana Thorntona, kiedy główna bohaterka odwołuje się do pojęcia dżentelmena, odmawiając swej ręki (Gaskell 2011: 260).

W zachowaniu zarówno Margaret, jak i jej rodziców trudno nie dostrzec dumy. Należy jednak zwrócić uwagę, iż poczuciu wyższości Hale'ów nieodłącznie towarzyszy świadomość hańby (Gaskell 2011: 59), którą jest dla rodziny odejście pastora Hale'a z kościoła anglikańskiego oraz banicja brata Margaret, Fredericka, i jego konwersja na katolicyzm. Głęboki kompleks religijny sprawia, że społeczny status rodziny staje się niepewny, a przynależność przestrzenna przestaje być oczywista. W Helstone Margaret i jej rodzice byli zadomowieni i zakorzenieni, a ich obecność głęboko uzasadniona, Milton natomiast to dla członków rodziny Hale'ów miejsce zupełnie obce. Poczucie alienacji

jest wzmagane niezrozumieniem przestrzeni, która przybywam z Południa wydaje się bardziej okrutna niż ich ojczyzna („– Tutaj na ulicach widuję ludzi zgwałconych, przygniecionych jakimś dotkliwym zmartwieniem czy troską. Oni nie tylko cierpią, ale też nienawidzą. Na Południu też są biedni, ale na ich twarzach nie ma tego przerażającego wyrazu poczucia niesprawiedliwości, który widuję tutaj”⁷ [Margaret do pana Thorntona – wypowiedzenie K.Z.]; Gaskell 2011: 107). Milton jako przestrzeń odrębnej gwary, przestrzeń ostrego podziału klasowego („[...] na pierwszym planie widzę dwie klasy zależne od siebie pod każdym względem, jednak wyraźnie traktujące interesy drugiej strony jako całkowicie przeciwstawne swoim. Nigdy przedtem nie mieszkałam w miejscu, gdzie byłoby dwie grupy ludzi, które zawsze się nawzajem krytykują [*on the very face of it, I see two classes dependent on each other in every possible way, yet each evidently regarding the interests of the other as opposed to their own: I never lived in a place before where there were two sets of people always running each other down*]”; Gaskell 2011: 158), gdzie status ludzi jest wyce-niany (Gaskell 2011: 199), pozostaje dla Hale’ów, przynajmniej początkowo, zupełnie niezrozumiałe, a organiczna wizja Milton przedstawiona przez pana Thorntona (Gaskell 2011: 109) nie wydaje się rodzicom Margaret ani jej samej przekonująca.

Najbardziej dojmującym wymiarem odczuwanej przez Hale’ów w Milton tymczasowej obcości własnego życia jest jej ewolucja w wieczną samotność śmierci, która staje się udziałem rodziców głównej bohaterki, pochowanych z dala od siebie i ukochanego Helstone: „[...] pan Hale miał zostać pochowany, daleko od domów, które znał za życia, i daleko od żony, która spoczywała samotnie między obcymi [*Mr. Hale was to be interred, far away from either of the homes he had known in life, and far away from the wife who lay lonely among strangers*]” (Gaskell 2011: 477)⁸.

Spotkania – przekraczanie czy przesuwanie granic?

Demoniczną synekdochą miasta staje się w powieści fabryka, która wyznacza społeczne proporcje przestrzeni i czyni z Milton miejsce unifikujące, zjed-nujące Północ i Południe we wspólnym trudzie pracy (Gaskell 2011: 95). Dobowy rytm funkcjonowania fabryki emancypuje ulicę jako przestrzeń nowych aktywności i norm społecznych. To właśnie tam odbywa się strajk

⁷ Przekład własny za: „I see men here going about in the streets who look ground down by some pinching sorrow or care – who are not only sufferers but haters. Now, in the South we have our poor, but there is not that terrible expression in their countenances of a sullen sense of injustice which I see here”.

⁸ Pani Hale spoczęła na cmentarzu w Milton, pan Hale został pochowany w Oksfordzie.

robotników sfrustrowanych brakiem perspektyw i oczekujących podwyżek. Ulica, absorbująca uczucia i dynamikę tłumu⁹, staje się miejscem o doskonale oddanej poprzez charakterystykę audialną („W oddali jednak było już słyszeć ów złowrogi, nasilający się ryk. Ryk żądań [*but far away, the ominous gathering roar, deep-clamouring*]”; Gaskell 2011: 230; „Od czasu do czasu odnosiła wrażenie, że wiatr przybliży odgłosy tłumu, choć przecież nie było wiatru [*Every now and then, the wind seemed to bear the distant multitudinous sound nearer; and yet there was no wind*]”; Gaskell 2011: 231), swoistej, niepokojącej atmosfery:

Dotarła [Margaret – wypowiedzenie K.Z.] na Marlborough Street, zanim wyraźnie spostrzegła, że ludzie na ulicach są skrajnie podenerwowani, dookoła panuje niespokojna i przytłaczająca atmosfera, jak przed burzą, jakieś nieokreślone poruszenie, i to zarówno w sensie dosłownym, jak i przenośnym. Z każdej wąskiej alejki krzyżującej się z Marlborough Street dochodził niski, odległy pomruk, jakby skumulowały się niezliczone srogi, oburzone głosy. [...] Usłyszała pierwsze odległe odgłosy nadciągającej burzy, zobaczyła czoło wzbierającej fali ciemnego tłumu, kolejno wznoszącej się, opadającej i ciągnącej się do samego końca ulicy, jeszcze chwilę wcześniej wypełnionej dławionym harmiderem, który teraz złowieszczo się wzmagał (Gaskell 2011: 229-230)¹⁰.

Ulica niesie jednak także ciężar jedynej możliwości społecznego porozumienia, stanowi bowiem szczególną przestrzeń spotkania robotnika i fabrykanta, niepowtarzalną przestrzeń rozmowy: „Higgins westchnął. Nie miał innego wyjścia. Jediną szansą na rozmowę z właścicielem fabryki było złapanie go na ulicy, bo gdyby zadzwonił do wartowni lub nawet poszedł pytać o niego w domu, bez wątpienia odesłano by go do jednego z nadzorców [*Higgins sighed. But it was no use. To catch him in the street, was his only chance of seeing “the measter!” if he had rung the lodge bell or even gone up to the house to ask for him, he would have been referred to the overlooker*]” (Gaskell 2011: 417). Warto dodać, że ulica jest również wypadkową wielu spojrzeń, zatrzymujących się na tych samych elementach miejskiego krajobrazu, ale rejestrujących odmienne obrazy, gdyż należą do osób, które percypują rzeczywistość w sposób skrajnie różny. Tę mozaikową wizualną eksplikację konstruktów na pozór jednorodnych precyzyjnie ukazuje scena spotkania Margaret i pana Thorntona ze strajkującymi. Fabrykant widzi jedynie

⁹ Podobnie jak w scenie pogrzebu Bucholca (Reymont 2014: 401-409).

¹⁰ Przekład własny za: „She had got into Marlborough Street before the full conviction forced itself upon her, that there was a restless, oppressive sense of irritation abroad among the people; a thunderous atmosphere, morally as well as physically, around her. From every narrow lane opening out on Marlborough Street came up a low distant roar, as of myriads of fierce indignant voices. [...] she heard the first long far-off roll of the tempest;—saw the first slow-surfing wave of the dark crowd come, with its threatening crest, tumble over, and retreat, at the far end of the street, which a moment ago seemed so full of repressed noise, but which now was ominously still”.

animalny tłum („– Jedyny porządek, jaki się robi z ludźmi, którzy się zmienili w dzikie zwierzęta [*The only reason that does with men that make themselves into wild beasts*]”; Gaskell 2011: 235), główna bohaterka dostrzega Nicholasa, którego los staje się metonimiczną opowieścią o życiu robotników. O emancypacji przestrzeni ulicy świadczy swoboda panującego obyczaju, który zezwala tłumowi na rządzenie się własnymi prawami (strajkujących nie można powstrzymać siłą, ale pod wpływem niespodziewanych okoliczności sami się wycofują; Gaskell 2011: 239), choćby były okrutne i głupie. W kontekście nowych obyczajów, organizujących ruch uliczny, warto przypomnieć, że Margaret, przyzwyczajona do swobody i samotności w Helstone oraz towarzystwa swej kuzynki i lokaja w Londynie, na ulicach Milton musiała przeciskać się wśród tłumu robotników i znosić ich „komplementy” oraz przemierzać miasto w poszukiwaniu pokojówki tak długo, że wyzbyła się strachu przed przestrzenią eksterioralną i nauczyła samodzielności (w Londynie odbieranej jako „zwyczaj włóczenia się [*rambling habits*]”; Gaskell 2011: 561), a nawet zawierała nowe znajomości (z Nicholasem i Bessy; Gaskell 2011: 95-97) podczas spacerów.

Tam poruszała się pewnym i energicznym krokiem, który czasami zmieniał się w bieg, jeśli się spieszyła, a czasami przystawała w zupełnym bezruchu, zasłuchana bądź zapatrzona w dzikie stworzonka, śpiewające w listowiu lub wyglądające roziskrzonymi oczami z niskich stert chrustu czy gęstwiny kolcolistu [Margaret w Helstone – wypowiedzenie K.Z.] (Gaskell 2011: 93)¹¹.

Poczucie stosowności ciotki Shaw, jej bezradność i zależność od innych sprawiały, że zawsze nalegała, aby w wyprawach Edith i Margaret poza Harley Street i najbliższe sąsiedztwo towarzyszył im lokaj [Margaret w Londynie – wypowiedzenie K.Z.] (Gaskell 2011: 92)¹².

Ale zawstydzali ją i przerażali mężczyźni z fabryk, którzy w ten sam bezpośredni sposób komentowali nie jej strój, lecz wygląd. Ona, która dotychczas za impertynencję uważała nawet najbardziej zawołaną uwagę na temat swej prezencji, musiała teraz znosić nieskrywany i wyrażany wprost podziw tych mężczyzn [Margaret w Milton – wypowiedzenie K.Z.] (Gaskell 2011: 93-94)¹³.

¹¹ Przekład własny za: „She went along there with a boundless fearless step, that occasionally broke out into a run, if she were in a hurry, and occasionally was stilled into perfect repose, as she stood listening to, or watching any of the wild creatures who sang in the leafy courts, or glanced out with their keen bright eyes from the low brushwood or tangled furze”.

¹² Przekład własny za: „Mrs. Shaw's ideas of propriety and her own helpless dependence on others, had always made her insist that a footman should accompany Edith and Margaret, if they went beyond Harley Street or the immediate neighbourhood”.

¹³ Przekład własny za: „But she alternately dreaded and fired up against the workmen, who commented not on her dress, but on her looks, in the same open, fearless manner. She, who had hitherto felt

Spotkania w unifikującej przestrzeni miasta przemysłowego najczęściej wywołują wzajemną niechęć, możliwe są jednak również rzadkie i krótkie chwile podziwu dla czegoś, co wcześniej nieznane, niespodziewanie ukazuje swą wartość.

Był pewien, że ta młoda dama uważa go za kogoś, kim, ku własnej irytacji, przekonywał się, że jest – nieokrzesanego wielkiego mężczyznę, całkowicie pozbawionego wyrafinowania i wdzięku. Cichy chłód jej postawy zinterpretował jako lekceważenie i tak bardzo go to uraziło, że był gotów wstać i odejść, a przede wszystkim nigdy więcej nie mieć do czynienia z Hale'ami i ich pychą (Gaskell 2011: 83)¹⁴.

– Nie zaprzeczam, że czuję dumę z przynależności do tego miasta, lub raczej powinienem powiedzieć: okręgu, którego potrzeby zrodziły takie oszałamiające koncepcje. Wolałbym raczej być harującym, cierpiącym, nawet nieudolnym człowiekiem tutaj niż wieść nudne dostatnie życie w utartych koleinach tego, co pan nazywa bardziej arystokratycznym społeczeństwem na Południu, z tymi ich ospałymi dniami pełnymi lekkomyślnej bez troski. Ktoś oblepiony miodem staje się niezdolny, by się poderwać i lecieć (Gaskell 2011: 107)¹⁵.

Po dwudziestu latach cichego życia na wiejskiej plebanii Hale był wręcz oszołomiony energią, z jaką pokonywano tu wszelkie trudności – moc urządzeń fabrycznych połączona z siłą człowieka, jaką obserwował w Milton, imponowała mu swym ogromem, któremu się bez reszty poddawał (Gaskell 2011: 91)¹⁶.

Ewolucja

Margaret, początkowo zniechęcona do miasta fabrycznego i niewrażliwa na wewnętrzną dynamikę jego życia, w toku akcji powieściowej zadaje sobie coraz więcej trudu, by zrozumieć nową przestrzeń. Te wysiłki prowadzą główną

that even the most refined remark on her personal appearance was an impertinence, had to endure undisguised admiration from these outspoken men”.

¹⁴ Przekład własny za: „He thought, for what, in his irritation, he told himself he was – a great rough fellow, with not a grace or a refinement about him. Her quiet coldness of demeanour he interpreted into contemptuousness, and resented it in his heart to the pitch of almost inclining him to get up and go away, and have nothing more to do with these Hales, and their superciliousness”.

¹⁵ Przekład własny za: „I won't deny that I am proud of belonging to a town – or perhaps I should rather say a district – the necessities of which give birth to such grandeur of conception. I would rather be a man toiling, suffering – nay, failing and unsuccessful – here, than lead a dull prosperous life in the old worn grooves of what you call more aristocratic society down in the South, with their slow days of careless ease. One may be clogged with honey and unable to rise and fly”.

¹⁶ Przekład własny za: „After a quiet life in a country parsonage for more than twenty years, there was something dazzling to Mr. Hale in the energy which conquered immense difficulties with ease; the power of the machinery of Milton, the power of the men of Milton, impressed him with a sense of grandeur, which he yielded to without caring to inquire into the details of its exercise”.

bohaterkę do radykalnej zmiany poglądów. Margaret zaczyna cenić zarówno Milton, jak i pana Thorntona, w którym dostrzega dżentelmena:

Margaret się nie odezwała. Dobrze pamiętała, że na początku, jeszcze zanim poznała charakter pana Thorntona, wypowiadała się o nim i myślała dokładnie tak samo jak teraz Frederick. Takie samo ich gość wywarł wrażenie na jej bracie i choć było ono naturalne, to jednak się rozgniewała. Nie miała ochoty się odzywać. Chciała, aby Frederick zrozumiał, jakim człowiekiem był pan Thornton, ale nie mogła wykrztusić słowa (Gaskell 2011: 340)¹⁷.

Swoje ukochane Helstone rozpoznaje natomiast jako przestrzeń większych przesądów:

Dzięki kolejnym pytaniom Margaret wydobyła z kobiety przerażającą relację o tym, jak pani Barnes została namówiona przez cygańską wróżkę, aby pożyczyła tej ostatniej niedzielne ubranie męża Betty. Cyganka przyrzekła, że zwróci odzież przed sobotnim wieczorem, zanim Goodman Barnes zauważy jej brak. Ubranie nie zostało oddane i Betty wpadła w popłoch ze strachu przed gniewem męża. Pamiętała, że zgodnie z wiejskim przesądem wrzaski gotowanego lub pieczonego żywcem kota są zdolne przywołać siły ciemności, które spełnią życzenie egzekutora, i zdecydowała się uciec do tego drastycznego środka. Matka Susan najwyraźniej wierzyła w skuteczność tej metody i jej oburzenie wynikało wyłącznie z faktu, że to jej kot został wybrany jako ofiara. Margaret słuchała przerażona i na próżno usiłowała oświecić umysł biednej kobiety (Gaskell 2011: 512-513)¹⁸.

Główna bohaterka dostrzega już nie tylko wewnętrzne podziały swego kraju, potrafi także definiować przestrzeń angielską jako obszar zjednoczony i kontrastować ją z terytoriami o odmiennym charakterze (na przykład Anglia – jako sfera protestancka – wobec katolickiej Hiszpanii). Margaret umie się również zdobyć na krytykę swego ukochanego Południa:

¹⁷ Przekład własny za: „Margaret was silent. She remembered how at first, before she knew his character, she had spoken and thought of him just as Frederick was doing. It was but a natural impression that was made upon him, and yet she was a little annoyed by it. She was unwilling to speak; she wanted to make Frederick understand what kind of person Mr. Thornton was – but she was tongue-tied”.

¹⁸ Przekład własny za: „By dint of questioning, Margaret extracted from her the horrible fact that Betty Barnes, having been induced by a gipsy fortune-teller to lend the latter her husband's Sunday clothes, on promise of having them faithfully returned on the Saturday night before Goodman Barnes should have missed them, became alarmed by their non-appearance, and her consequent dread of her husband's anger, and as, according to one of the savage country superstitions, the cries of a cat, in the agonies of being boiled or roasted alive; compelled (as it were) the powers of darkness to fulfil the wishes of the executioner, resort had been had to the charm. The poor woman evidently believed in its efficacy; her only feeling was indignation that her cat had been chosen out from all others for a sacrifice. Margaret listened in horror; and endeavoured in vain to enlighten the woman's mind”.

Nie zniosłbyś nudy [Margaret do Nicholas – dopowiedzenie K.Z.], monotonii tego życia. Nie wiesz, jak to jest. Ta stagnacja pożarłaby cię jak rdza. Ci, którzy spędzili w ten sposób całe swe życie, są przyzwyczajeni do tego, że tkwią w bezruchu, jak w stojącej wodzie. Dzień za dniem pracują w przeraźliwym odosobnieniu parujących pól, nie mówią, nie podnoszą swych biednych, pochylonych głów. Ciężka jednostajna praca fizyczna okrada ich życie z myśli, monotonna harówka zabija ich imaginację, nie zależy im na tym, aby po dniu pracy spotkać się i porozmawiać z kimś o swych myślach i wątpliwościach, nawet najmniejszych, nawet najgłupszych. Ci biedacy wracają do domów zmęczeni jak bydła i obchodzi ich tylko jedzenie i sen. Nie znalazłbyś w nich towarzyszy, którzy tutaj otaczają cię jak powietrze, którym oddychasz (Gaskell 2011: 402)¹⁹.

Margaret odczuwa nawet pewien rodzaj okrucieństwa w naturze, całkowicie obojętnej na wysiłki i smutek istnienia człowieka (Gaskell 2011: 506-507), która, w przeciwieństwie do wytworów ludzkiej pracy i wyobraźni, odczuwających brak człowieka i niszczących pod wpływem jego nieobecności, doskonale radzi sobie sama i to ludzie muszą trudyć się, by ją obłaskawić i przeżyć. Zrozumienie obcości rodzi akceptację, a następnie miłość. Jeszcze przed wyjazdem z Milton Margaret uświadamia sobie, że uczucie do pana Thorntona jest czymś więcej niż podziwem i przyjaźnią, a po powtórным wprowadzeniu się do mieszkania ciotki Shaw w Londynie, zaczyna tęsknić za miastem przemysłowym, które początkowo było obiektem jej głębokiej niechęci:

Pozostali członkowie rodziny byli zajęci przyjemnościami trwającego w Londynie sezonu towarzyskiego i Margaret często zostawała w domu sama. Wtedy jej myśli uciekały do Milton i zauważała kontrast między tamtejszym życiem a tym londyńskim. Zaczynała czuć przesyt beczynnością i spokojem, egzystencją, w której nie istniała walka, praca czy wyzwanie. Obawiała się, by nie popaść w uśpienie, w zapomnienie o wszystkim, co nie było luksusowym i beztrudnym trwaniem. [...] W sercu Margaret, w jej życiu pojawiła się jakaś dziwna frustracja, niezadowolenie, męcząca próżnia (Gaskell 2011: 489)²⁰.

¹⁹ Przekład własny za: „You would not bear the dulness of the life; you don't know what it is; it would eat you away like rust. Those that have lived there all their lives, are used to soaking in the stagnant waters. They labour on from day to day, in the great solitude of steaming Fields – never speaking or lifting up their poor, bent, downcast heads. The hard spadework robs their brain of life; the sameness of their toil deadens their imagination; they don't care to meet to talk over thoughts and speculations, even of the weakest, wildest kind, after their work is done; they go home brutishly tired, poor creatures! caring for nothing but food and rest. You could not stir them up into any companionship, which you get in a town as plentiful as the air you breathe”.

²⁰ Przekład własny za: „But all the rest of the family were in the full business of the London season, and Margaret was often left alone. Then her thoughts went back to Milton, with a strange sense of the contrast between the life there, and here. She was getting surfeited of the eventless ease in which no struggle or endeavour was required. She was afraid lest she should even become sleepily deadened

Emancypacja. Próba podsumowania

Zgodnie z heglowską maksymą głoszącą, iż sowa Minerwy rozpościera skrzydła o zmierzchu, kwestia osobowości zostaje poddana filozoficznemu i literackiemu namysłowi, gdy staje się problematyczna, a zatem w nowoczesności (Bauman 2011: 435). Na ukonstytuowanie się tożsamości ludzkiej jako konstruktu niezmiennego i zastanego znaczący wpływ miało w epokach przednowoczesnych zakorzenienie człowieka w konkretnej przestrzeni oraz brak możliwości, potrzeby i chęci zmiany raz przyjętego miejsca swojego życia. Istotne reorientacje, jakie w strukturze czasu i przestrzeni wywołała nowoczesność doprowadziły do tego, że mentalna wolność człowieka (wciąż rzadko przekładająca się na swobodę ekonomiczną czy społeczną) stała się nie tylko przywilejem, lecz także ciężarem. Nagle otwarta geografia ludzkiego życia, wypełnienie codzienności obszarami dotąd nieznanymi i odległymi, sprawiła, że:

[...] tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się k o n s t r u u j e [podkr. oryg.], i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i co nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie skonstruuje. Tożsamość jest zatem zadaniem do wykonania, i zadaniem, przed jakim nie ma ucieczki (Bauman 2011: 436).

Zygmunt Bauman wiąże zmiany w ludzkiej percepcji tożsamościowej z rozwojem konglomeracji miejskich, w których „człowiek jawił się drugim ludziom tylko fragmentem własnej osoby, tylko fragmenty owych drugich znając z oglądu” (Bauman 2011: 436). Owa fragmentaryczność nie zniechęca do wykorzystania przypadkowych doświadczeń wizualnych jako swoistego formatu autokonstytucji, dlatego „świadomość człowieka miasta określa się okrężną drogą poprzez świadomość innych, tych, którzy nas obserwują” (Burszta 1997: 101). Choć definiująca i konstruująca się w ten sposób przestrzeń wikła swych użytkowników w sieć wzajemnych zależności, w system zbiorowych kreacji i dekonstrukcji, miasto pozostaje obszarem, który „[...] w wymiarze społecznym trwa jako całość właśnie dlatego, że ludzi nie łączą osobiste więzi. Żyją wyobcowani, obojętni wobec siebie nawzajem, co stwarza smutną równowagę w społeczeństwie” (Sennett 1996: 259).

into forgetfulness of anything beyond the life which was lapping her round with luxury. [...] There was a strange unsatisfied vacuum in Margaret's heart and mode of life”.

Zapewniając miejskiej geografii utrzymanie spójności i wewnętrznej równowagi wzajemna wobec siebie obojętność różnych grup społecznych sprawia, iż miasto, choć na wielu poziomach pozostaje przestrzenią opresji, pozostawia nowym podmiotom wolność emancypacji, co więcej, stwarza temu procesowi dogodne warunki.

Źródła cytowań

- BAUMAN, ZYGMUNT (2011), 'Ponowoczesne wzory osobowe', w: *Studia socjologiczne*, 1 (200), ss. 435-458.
- BURSZTA, WOJCIECH (1997), 'Miasto i wieś – opozycja mitycznych nostalgii', w: Anna Zeidler-Janiszewska (red.), *Pisanie miasta. Czytanie miasta*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, ss. 95-105.
- GASKELL, ELIZABETH (2011), *Północ i Południe*, przekł. Katarzyna Kwiatkowska, Warszawa: Świat Książki.
- OSTERHAMMEL, JÜRGEN (2013), *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, przekł. Izabela Drozdowska-Broering i in., Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- REYMONT, WŁADYSŁAW STANISŁAW (2014), *Ziemia obiecana*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SENNETT, RICHARD (1996), *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, przekł. Magdalena Konikowska, Gdańsk: Wydawnictwo Marabut.